

POSTANOWIENIE

Dnia 17 sierpnia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie **P. H.**

skazanego za czyn z art. 252 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 17 sierpnia 2023 r.

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi

z dnia 28 lipca 2022 r., sygn. akt II AKa 144/22,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Płocku

z dnia 21 grudnia 2021 r., sygn. akt II K 96/19,

postanowił:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zwolnić skazanego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych postępowania kasacyjnego;**
- 3. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. R. (Kancelaria Adwokacka w P.), obrońcy z urzędu skazanego P. H., kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) zł, w tym 23% VAT, za sporządzenie i wniesienie kasacji.**

UZASADNIENIE

P. H. został oskarżony o to, że w nieustalonym dotychczas dniu w 2012 r., w miejscowości S. i U. woj. mazowieckiego, wspólnie i w porozumieniu z Ł. Z. oraz T. K., działając w celu wymuszenia zwrotu służącej Ł. Z. od J. D. wierzytelności

pieniężnej w kwocie około 500 zł, wynikającej z nierozliczonych prac budowlanych, używając podstępny zwabili J. D. do samochodu M., kierowanego przez T. K., a następnie wywieźli do lasu w m. U., gdzie przetrzymywali pokrzywdzonego wbrew jego woli w charakterze zakładnika, a stosując wobec J. D. przemoc fizyczną, polegającą na uderzaniu go rękoma po głowie i całym ciele oraz psychiczną, polegającą na nakazaniu kopania dołu, który miał być jego grobem, jak również grożąc mu pozbawieniem życia, chcieli zmusić pokrzywdzonego do wydania żądanej kwoty pieniędzy, przy czym zamierzonego celu nie osiągnęli z powodu interwencji funkcjonariuszy Policji, tj. o popełnienie przestępstwa z art. 252 § 1 k.k. w zb. z art. 191 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Aktem oskarżenia zostali także objęci wymienieni w przytoczonym opisie czynu Ł. Z. i T. K..

Sąd Okręgowy w Płocku wyrokiem z dnia 21 grudnia 2021 r., sygn. akt II K 96/19, P. H. i pozostałych oskarżonych, w ramach zarzucanego im czynu, uznał za winnych tego, że w nieustalonym dotychczas dniu, latem 2009 r. w miejscowości S. i U. woj. [...], działając wspólnie i w porozumieniu ze sobą, w celu wymuszenia wiarytelności przysługującej ojcu Ł. Z. - P. Z. od J. D. w kwocie około 400 zł, wynikającej z nierozliczonych prac budowlanych, używając podstępny, pod pozorem pokazania J. D. frontu prac budowlanych do wykonania na odległej posesji, zwabili go do samochodu osobowego marki M. kierowanego przez T. K., a następnie wywieźli go do lasu w miejscowości U., gdzie przetrzymywali go wbrew jego woli w charakterze zakładnika, a stosując wobec J. D. przemoc fizyczną, polegającą na uderzaniu go rękoma po głowie i całym ciele oraz przemoc psychiczną, polegającą na nakazaniu kopania dołu, który miał być jego grobem, jak również grożąc mu pozbawieniem życia, zmuszali pokrzywdzonego do wydania żądanej kwoty pieniędzy, a po ustaleniu, iż pokrzywdzony nie posiada żądanej kwoty przy sobie nakazali mu telefonować do osób najbliższych, w tym do syna D. D., w celu zmuszenia ich do zebrania żądanej kwoty i jej przekazania oskarżonym w ustalonym miejscu, w pobliżu miejscowości S., przy czym zamierzonego celu nie osiągnęli z powodu interwencji funkcjonariuszy Policji, i za to na podstawie art. 252 § 1 k.k. w zb. z art. 191 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. (w brzmieniu powołanych przepisów Kodeksu karnego obowiązujących w dacie

popęłnienia przypisanego czynu) każdego z nich skazał i za popełnienie tak opisanego czynu oskarżonemu P. H. - na podstawie art. 252 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył karę 2 lat pozbawienia wolności. Kary pozbawienia wolności zostały orzeczone także wobec dwóch współoskarżonych.

Apelacje od tego wyroku wnieśli obrońcy oskarżonych, przy czym obrońca P. H. zaskarżyła wyrok w całości, zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez przyznanie waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego Ł. Z., podczas gdy wyjaśnienia te były sprzeczne, niejasne i nielogiczne, a odmówienie waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego P. H., podczas gdy te wyjaśnienia były spójne, logiczne i konsekwentne, co miało wpływ na treść wyroku;

2. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego, polegającą na oparciu rozstrzygnięcia w sprawie i skazaniu oskarżonego P. H. na podstawie wyjaśnień oskarżonego Ł. Z., podczas gdy zebrany materiał dowodowy oceniony prawidłowo i swobodnie wyklucza sprawstwo i winę oskarżonego, a wymieniony oskarżony jest niewiarygodny, ponieważ żądał od P. H. kwoty 20.000 zł, aby w zamian wycofać wyjaśnienia obciążające go, co miało wpływ na treść wyroku;

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na przyjęciu, że uprowadzenie J. D. miało miejsce w nieustalonym dotychczas dniu, podczas gdy przedstawiona przez oskarżonego Ł. Z. wersja wydarzeń jest niewiarygodna i nie ma pokrycia w zgromadzonym materiale dowodowym w sprawie, a w świetle złożonych na ostatniej rozprawie wyjaśnień oskarżonego Ł. Z. należy mieć wątpliwości, czy w ogóle do przedmiotowego zdarzenia doszło;

4. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na przyjęciu, że Ł. Z. nie pomógł P. H. oraz tego, że nie żądał od niego kwoty 20.000 zł w zamian za wycofanie obciążających P. H. wyjaśnień, podczas gdy Ł. Z. pomógł oskarżonego P. H. i szantażował go;

5. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na przyjęciu że oskarżony Ł. Z. nie zapłacił pokrzywdzonemu J. D. kwoty 5000 zł za potwierdzenie okoliczności rzekomego uprowadzenia go, a

przedstawionego przez Ł. Z., podczas gdy Ł. Z. zapłacił poszkodowanemu J. D. kwotę 5000 zł, w zamian za co miał on potwierdzić okoliczności rzekomego uprowadzenia, które przedstawił w swoich wyjaśnieniach Ł. Z.;

6. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na przyjęciu, że swoim zachowaniem oskarżony wypełnił znamiona czynu zabronionego określonego w art. 252 § 1 k.k., podczas gdy P. H. nigdy nie wziął lub nie przetrzymywał zakładnika, w tym przypadku J. D., w celu wymuszenia od niego wypłaty zaległego wynagrodzenia dla Ł. Z.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie P. H. od zarzucanego mu czynu.

Sąd Apelacyjny w Łodzi wyrokiem z dnia 28 lipca 2022 r., sygn. akt II AKa 144/22, zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniosła obrońca aktualnie skazanego P. H., zarzucając „rażące naruszenie prawa, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, zaś to uchybienie wyraża się w naruszeniu przepisów postępowania, tj. art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. wynikłe z braku rzetelnego rozważenia sformułowanych w apelacji obrońcy zarzutów dotyczących obrazy przepisów postępowania mający wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 410 § 1 w zw. z art. 7 k.p.k. oraz art. 7 w zw. z art. 92 w zw. z art. 410 k.p.k., a co za tym idzie Sąd II instancji błędnie przyjął, iż oskarżony P. H. popełnił zarzucany mu czyn oraz zarzutów dotyczących błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, a mających wpływ na treść orzeczenia”.

W konkluzji obrońca wniosła o uniewinnienie skazanego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w Łodzi do ponownego rozpoznania. Wystąpiła też o zasądzenie na jej rzecz kosztów obrony z urzędu za postępowanie kasacyjne, oświadczając, że nie zostały uiszczone w całości, ani w części.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej w Płocku wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Należało podzielić pogląd prokuratora o oczywistej bezzasadności przedmiotowej kasacji, co skutkowało jej oddaleniem w trybie art. 535 § 3 k.p.k., tj. na posiedzeniu bez udziału stron.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego oczywista bezzasadność kasacji zachodzi w sytuacji, gdy już w wyniku pobieżnej analizy zawartych w niej zarzutów nasuwa się spostrzeżenie, że nie są one trafne, a przedstawiony przez skarżącego wniosek bądź wnioski nie odpowiadają zaistniałym w sprawie realiom procesowym. Taka sytuacja występuje w niniejszej sprawie.

Część motywacyjna skargi nie jest rozbudowana, zajmuje ok. dwóch i pół strony maszynopisu, z których znaczną część – w sumie ok. półtorej strony – przeznaczono na przypomnienie przebiegu postępowania, w tym treści wyroku Sądu I instancji oraz przytoczenie jednego z orzeczeń Sądu Najwyższego. Niewiele więc pozostało miejsca na wykazanie, że podniesione w ramach zarzutów uchybienia Sądu odwoławczego rzeczywiście zaistniały. To samo w sobie nie świadczy o niezasadności kasacji, w praktyce może się bowiem okazać, że uchybienie jest tak wyraźne, że nie potrzeba obszernie wykazywać jego zaistnienia. Ten przypadek nie ma jednak miejsca w rozpatrywanej sprawie, zaś obrońca ograniczyła się do twierdzenia, że:

- Sąd *ad quem* „nie przeprowadził wszechstronnej kontroli odwoławczej wyroku Sądu Okręgowego w Płocku, w szczególności nie rozważył rzetelnie podniesionego w apelacji obrońcy zarzutu odwoławczego dotyczącego naruszenia przepisów postępowania (...), a co za tym idzie Sąd II instancji błędnie przyjął, iż oskarżony P. H. popełnił zarzucany mu czyn”,

- „uzasadnienie Sądu II instancji jest nieprzekonujące. (...) Sąd II instancji (...) ograniczył się jedynie do powtórzenia twierdzeń Sądu I instancji, przez co nie dokonał on rzetelnej kontroli wyroku Sądu Okręgowego w Płocku”,

- „Sąd II instancji dokonał jedynie pobieżnej analizy przedmiotowej sprawy, podczas gdy Sąd odwoławczy powinien dogłębnie przeanalizować stan faktyczny sprawy i rzetelnie rozważyć zarzuty apelacyjne, co w przedmiotowej sytuacji nie miało miejsca”,

- „Sąd II instancji odnosząc się do zarzutu obrazy przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia nie przedstawił toku swojego rozumowania. Ograniczył się jedynie do ogólnych sformułowań, że Sąd Okręgowy w Płocku dokonał prawidłowych ustaleń”,

- „Sąd II instancji całkowicie pominął fakt, że całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i ustalone na jego podstawie okoliczności zdarzenia nie dały podstawy do przyjęcia w sposób niebudzący wątpliwości, że oskarżony P. H. dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu”.

Niezależnie od tego, że myli się obrońca, gdy twierdzi, iż to Sąd odwoławczy przyjął, że P. H. popełnił zarzucany mu czyn (przyjął to Sąd I instancji), widać, że obrońca powtarzała ogólną tezę o nierzetelności kontroli odwoławczej, w niewielkim stopniu precyzując, na czym owa nierzetelność polegała. Jedynym konkretem było wskazanie, że Sąd Apelacyjny nie przedstawił toku swojego rozumowania, poprzestał na powtórzeniu twierdzeń Sądu I instancji i na ogólnych sformułowaniach, że Sąd meriti dokonał prawidłowych ustaleń. Treść uzasadnienia zaskarżonego kasacją wyroku każe jednak przyjąć, że tak sformułowana krytyka procedowania Sądu odwoławczego nie jest zasadna. Z pewnością nie jest tak, że Sąd ten ogólnikowo potwierdził prawidłowość oceny dowodów i ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd I instancji. Realia procesowe sprawy były takie, że kluczowym dowodem świadczącym o winie oskarżonych były wyjaśnienia Ł. Z., w związku z czym Sąd I instancji zauważył, że sprawa „nie ujrzałaby światła dziennego, gdyby nie autodenuncjacja Ł. Z.”. W apelacjach obrońcy P. H. i T. K. wskazywali m.in. na naruszenie przez ten Sąd art. 7 k.p.k. poprzez uznanie za wiarygodne wyjaśnień Ł. Z. i odmówienie wiarygodności wyjaśnieniom pozostałych oskarżonych. Obrońca P. H. zaznaczyła, że „należy mieć wątpliwości, czy w ogóle do przedmiotowego zdarzenia doszło” (zarzut z pkt 3.), a nawet, pomijając zeznania pokrzywdzonego i osób z jego rodziny, wprost je negowała, twierdząc w uzasadnieniu apelacji, że „uprowadzenie J. D. nigdy nie miało miejsca”.

Rozważenie zarzutów wymagało więc poddania analizie argumentacji Sądu I instancji w tym zakresie. Analizę taką Sąd odwoławczy przeprowadził, dochodząc do wniosku, że „sąd meriti wnikliwie i wyczerpująco ocenił wyjaśnienia Ł. Z. na poszczególnych etapach postępowania”, przy czym jego rozważania dotyczące

tego dowodu są „szczegółowe, logiczne i rzetelne”. Wbrew twierdzeniu autorki kasacji, Sąd Apelacyjny nie poprzestał na tych sformułowaniach, ani nie ograniczył się do powtórzenia twierdzeń Sądu I instancji (w uzasadnieniu wyroku zaznaczył nawet, w nawiązaniu do argumentacji Sądu meriti, że „nie ma podstaw do ponownego jej przytaczania”), natomiast przedstawił tok rozumowania, który pozwolił uznać, że Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił przeprowadzone dowody i poczynił nieobarczone błędem ustalenia faktyczne. W szczególności Sąd Apelacyjny wskazał, że Sąd I instancji:

- prawidłowo, bez uchybienia regule wskazanej w art. 7 k.p.k., ocenił dowody, w tym wyjaśnienia Ł. Z. i pozostałych oskarżonych. W przypadku Ł. Z. „drobiazgowo wręcz” odniósł się do jego poszczególnych depozycji i dokonał ich oceny pod kątem wewnętrznej spójności (konsekwencji treści) oraz w korelacji z zeznaniami pokrzywdzonego J. D. (przyznał on, że było zdarzenie polegające na pozbawieniu go wolności i wywiezieniu do lasu, gdzie jeden z mężczyzn żądał od niego pieniędzy należnych jego ojcu) i członków jego rodziny. Podobnie szczegółowo i rzetelnie ocenił zeznania pokrzywdzonego, konfrontując je też z relacją Ł. Z.,

- odniósł się i prawidłowo ocenił stanowisko Ł. Z. zaprezentowane w pismach, z których jedno zostało skierowane do prokuratora, a drugie do Sądu, a także stanowisko wyrażone w mowie końcowej,

- wytłumaczył, dlaczego wyjaśnień Ł. Z. nie podważa okoliczność (podnoszona przez obrońcę T. K.), iż w swoich pierwszych pismach Ł. Z. jako sprawców porwania pokrzywdzonego wskazał P. H. i T. K., a siebie określił jako świadka zdarzenia,

- nie pominął wniosków opinii sądowo-psychiatrycznej dotyczącej Ł. Z. i odnotował, że ma on „skłonności do manipulacji i przedstawiania faktów w sposób korzystny dla siebie”,

- miał w polu widzenia, że pokrzywdzony nadużywał alkoholu oraz że on oraz inni świadkowie po raz pierwszy złożyli zeznania wiele lat po zdarzeniu, co miało wpływ na możliwość odtworzenia wszystkich jego szczegółów i rozbieżności w relacjach; do tych rozbieżności odniósł się dostatecznie w uzasadnieniu wyroku,

- uwzględnił, że relacje Ł. Z. i pokrzywdzonego J. D. co do przebiegu zdarzenia nie różnią się diametralnie co do istotnych jego okoliczności,

- miał na uwadze okoliczność, że pokrzywdzony nie zgłosił faktu swojego porwania i przetrzymywania organom ścigania,
- rzetelnie odniósł się do motywacji, którą kierował się Ł. Z. składając doniesienie – również na samego siebie – o popełnieniu przestępstwa,
- wytłumaczył, dlaczego nie uznaje za zasadną argumentację obrońcy P. H., iż skoro Ł. Z. nie był w stanie sprecyzować okoliczności zdarzenia dotyczącego porwania J. D., to nie można tego tłumaczyć upływem czasu,
- przedstawił szczegółową analizę faktów i dowodów w zakresie daty czynu, ustalając ją odmiennie niż wskazano w akcie oskarżenia.

Trzeba przyznać rację Sądowi odwoławczemu gdy wskazał, iż „okoliczność, że z dokonaną przez sąd *a quo* oceną wyjaśnień oskarżonych, czy świadków (...) skarżący nie zgadzają się, nie oznacza jeszcze, że w rozpoznawanej sprawie rzeczywiście doszło do naruszenia unormowań art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k.” oraz że „odmowa przyznania waloru wiarygodności niektórym z przeprowadzonych dowodów (tu: wyjaśnień oskarżonych P. H. i T. K. – w zakresie gdzie nie przyznali się do winy), przy jednoczesnej aprobacie i uwzględnieniu innych dowodów, jest niczym więcej niż realizacją przysługującego sądowi orzekającemu uprawnienia w ramach czynienia ustaleń faktycznych z pełnym uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów”.

Chociaż w kasacji wprost na to nie wskazano, to wydaje się, że zbyt mało uwagi Sąd Apelacyjny poświęcił podniesionej w apelacji obrońcy P. H. kwestii żądania pieniędzy od tego oskarżonego przez Ł. Z. w zamian za zmianę wyjaśnień (zarzuty z pkt 2. i 4.) oraz opłacenia przez Ł. Z. J. D. (zarzut z pkt 5.). Nie jest to jednak poważne uchybienie, skoro Sąd odwoławczy wskazał na poprawność oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji, ten zaś stwierdził, uzasadniając swoje stanowisko, w tym faktem, że nie mówił o tym pokrzywdzony, iż „kompletnie nielogiczna jest wersja oskarżonego (przedstawiona przez Ł. Z. w wystąpieniu końcowym – uw. SN), jakoby ktoś z jego ludzi miał dotrzeć do pokrzywdzonego i przekupić go kwotą 5.000 zł do złożenia zeznań potwierdzających przebieg wydarzeń”. Sąd Okręgowy w umotywowany sposób odniósł się też do eksponowanego przez obrońcę wątku żądania przez Ł. Z. pieniędzy od P. H., dochodząc do przekonania, że dokumenty z akt innego postępowania karnego,

mające wykazać, że faktycznie miało to miejsce, „w niczym nie zmieniają dotychczasowych rozważań co do oceny wiarygodności wyjaśnień złożonych przez Ł. Z. w toku całego procesu”. Apelacja nie podważyła tego wnioskowania, poprzestając na przypomnieniu, że „w toku postępowania P. H. składał dowody mające potwierdzić, że Ł. Z. żądał od niego 20.000 zł w zamian za wycofanie obciążających go wyjaśnień” oraz że „Ł. Z. sam się obciążył na ostatniej rozprawie i nie ma powodu by jemu nie wierzyć w tej kwestii (...)”.

W konsekwencji wypada przyjąć, że formułując twierdzenie o nierzetelności kontroli odwoławczej, w sposób czysto polemiczny, bez wykazania konkretnych uchybień, obrońca wyraża niezadowolenie z rozstrzygnięcia Sądu odwoławczego i nieprzekonujący pogląd, że powinno być ono zgodne z żądaniem apelacji.

Z tych względów Sąd Najwyższy oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną. Trudna sytuacja materialna skazanego, dostrzeżona wcześniej przez sądy obu instancji, uzasadniała zwolnienie go na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. od zapłaty kosztów postępowania kasacyjnego. W uwzględnieniu wniosku obrońcy z urzędu zasądzono na jej rzecz określone obowiązującymi przepisami wynagrodzenie za sporządzenie i wniesienie kasacji.

[K.K.]

[ms]